

Opowieść zimowa

Armia

Jest w lesie ptak, na wieży dzwon
Jest w lesie ptak, na wieży dzwon
Jak dotąd tylko ja, jak dotąd tylko Ty
Jak warto żyć, gdy serce drży
W zimową noc niech nie wie nic Zły

Czy ryby jeszcze drżą w oceanie
Czy wiatr się zrywa czy bije dzwon
Czy przyjdiesz znów, daleko stąd
Czy będę jeszcze Twoim przyjacielem
I skąd ten blask, ten w dali ptak
Skąd w białej mgle zniszczony płaszcz
Nie mogę znieść,
nie mogę Ci nic powiedzieć

Pustynia śpi, zabija świat
Pustynia śpi, zabija świat
Jak cicho obok nas, jak cicho tu i tam
I niemy krzyk, gdy serce drży
W zimową noc niech nie wie nic Zły
Zły zły zły zły zły zły zły zły

Czy ryby jeszcze drżą w oceanie
Czy wiatr się zrywa, czy bije dzwon
Czy przyjdiesz znów daleko stąd
Czy będę jeszcze Twoim przyjacielem
i gdzie ten świat, za którym się
Nie goni nawet i we śnie
Nie mogę Ci nic powiedzieć
Nie mogę Ci nic powiedzieć
Tyle co nic, tyle co nic
W długą zimową noc

Uśmiech na dnie, głupiec na chmurze
Uśmiech na dnie, głupiec na chmurze
Trzy bajki jeszcze raz,
Trzy bajki cały czas
Niech bestia śpi, gdy serce drży
W zimową noc niech nie wie nic Zły
Zły zły zły

Tyle co nic, tyle co nic
W długą zimową noc